

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Lucyna Kulińska

**Dwa dokumenty pochodzące z roku 1945 ilustrujące stosunki pomiędzy organizacjami wojskowymi powiązаныmi z ugrupowaniami narodowymi Stronnictwo Narodowe i Obóz Narodowo-Radykalny**

Dokumenty odnalezione zostały podczas kwerend archiwalnych w aktach procesu (tom z materiałami dowodowymi), jednego z głównych działaczy powojennego Stronnictwa Narodowego Włodzimierza Marszewskiego. Sygnatura akt: SR 1476/47. Materiały te przechowywane były w Archiwum Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego i tam zostały odnalezione. Dzisiaj zbiory te znajdują się w gestii IPN.

Pierwszy z dokumentów podpisany był przez ówczesnego Komendanta Głównego NSZ (ONR) Zygmunta Broniewskiego ps. „Bogucki”, drugi zaś przez podpułkownika „Sokoła” czyli Stanisława Mioduńskiego, komendanta Okręgu Siedleckiego NSZ, który podlegał wcześniej Komendzie Okręgu Lubelskiego, następnie Komendzie Ziemi Wschodnich.

Przyjmuje się, że początek NZW (Narodowe Zjednoczenie Wojskowe) datuje się na listopad 1944 roku. Na czele tej organizacji, powołanej przez Stronnictwo Narodowe w celu doprowadzenia do zlikwidowania rozłamu w NSZ, stanął Tadeusz Danilewicz. Wielu członków nazwę NZW uważało za niefortunną, więc w końcu października 1945 roku zmieniono ją na NZZ (Narodowy Związek Zbrojny). Ta druga nazwa też w zasadzie się nie przyjęła i była stosowana rzadko i wymiennie z pierwotną.

Ponowne scalanie oddziałów SN, pod szyldem NZW szło opornie. Część jednostek NSZ nie rozumiała i nie uwzględniała zachodzących zmian, nie chciała też rezygnacji z nazwy Narodowe Siły Zbrojne, która od tej pory miała być zastrzeżona jedynie dla ONR-owskiego NSZ wywodzącego swoją tradycję ze Związku Jaszczurczego. Były też oddziały narodowe, które nadal używały nazwy NOW (Narodowa Organizacja Wojskowa). Chaos zaistniały od chwili upadku Powstania Warszawskiego powodował, że wiele oddziałów straciło w ogóle łączność z centralą, „chodziło samopas” i nie otrzymało rozkazów na temat przekształceń i nowego nazewnictwa.

Istnienie w praktyce dwóch struktur NSZ prowadziło do dublowania komend, a w terenie do mniej lub bardziej siłowego rozwiązywania sporów (napady, walki

podjazdowe). Dochodziły też do głosu osobiste ambicje i animozje pomiędzy poszczególnymi dowódcami i niektórymi ich podwładnymi.

Ciekawe informacje na omawiany temat znaleźć też można w krótkim opracowaniu „Ocena NSZ” autorstwa Mirosława Ostromęckiego, które znajdowało się w aktach jego procesu (materiałach dowodowych), sygnatura SR 78/47 (dawniej przechowywane w Archiwum Państwowym Miasta Stołecznego Warszawy, dziś IPN) oraz przedrukach artykułów pochodzących z londyńskiego „Dziennika Polskiego”: *Sprawa NSZ dnia 28 III 1946 i Jeszcze o sprawie NSZ z dn. 30 III 1946*, odnalezionych przez L. Kulińską w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Zespół SN, t. 81 (dziś zespół ten przekazany został do IPN).

## NARODOWE SIŁY ZBROJNE

10 lipiec 1945

Dowództwo

Dz.39/SB/45

Do

Komendy OX.XO.

### ROZKAZ SPECJALNY

Na terenie Ok.[ręgu] X pewne czynniki polityczne szerzą propagandę tzw. NZW (Narodowe Zjednoczenie Wojskowe) przedstawiając tę organizację jako nowo powstałą Zjednoczenie Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowej Organizacji Wojskowej. Za kierownika tej organizacji podawany jest były oficer NSZ Lesiński.

Ponieważ akcja ta zmierza do szerzenia zamętu w szeregach NSZ, polecam wyjaśnić wszystkim oficerom, co następuje:

1. Narodowe Siły Zbrojne powstały w roku 1942 jako zjednoczenie ZJNOW i szeregu mniejszych organizacji wojskowych.

2. W roku 1944 pewni działacze polityczni usiłowali podporządkować wpływom swej partii dowództwo NSZ. Równocześnie dowództwo AK usiłowało narzucić Narodowym Siłom Zbrojnym dowódcę ze swej strony. W tej sytuacji po śmierci gen. Żegoty wystąpił samowładnie zastępca szefa sztabu NSZ ppułkownik Lesiński jako dowódca NSZ, odmawiając podporządkowania się mianowanemu przez gen. Żegotę I zastępcy pułk. Kilińskiemu-Kmicicowi, który objął, na zlecenie gen. Żegoty, wydane przed śmiercią, pełnienie funkcji dowódcy NSZ Pułk Kilińskiemu-Kmicicowi podporządkował się bezpośredni przełożony ppułk Lesińskiego szef sztabu pułk Tuwar. Ppułk Lesiński podporządkował się bez zastrzeżeń Dowództwu AK, obiecując mu całkowite i bezwarunkowe wcielenie w szeregi AK. Wobec jednak stanowczego żądania Rady Politycznej przy D[owództwie] NSZ przerwania

rozbijackich działalności pułkownik Lesiński na konferencji z przedstawicielem Dowództwa NSZ uznał swą winę i stwierdził na piśmie, że był wprowadzony w błąd przez czynniki polityczne i zadeklarował swoje podporządkowanie się dowódcy NSZ. Mimo to Lesiński słowa oficcerskiego nie dotrzymał i w czasie powstania warszawskiego występował w roli dowódcy NSZ, grupując wkoło siebie nieliczne, lecz najgorsze elementy, które zachowaniem swoim przynosiły ujmę NSZ.

3. Stwierdzam obecnie, że dowództwo NSZ nie zawarło obecnie żadnego nowego porozumienia z NOW i wobec tego propaganda tzw. NZW popełnia nadużycie powołując się na porozumienie z NSZ. Uważam natomiast, zgodnie z założeniami NSZ, że do współpracy z NSZ mogą być przyjęte i te oddziały NOW, które pozostawały poprzednio podporządkowane AK. Należy rozumieć, że droga do trwałego zjednoczenia wiedzie przez rzeczowe współdziałanie we wspólnej walce oraz lojalne, uczciwe porozumienie dowódców, a nie przez partyjne agitatorstwo wśród szeregow. Polecam pouczyć żołnierzy, że rozbijacka robota wśród organizacji wojskowych, przynosząca szkodę całości sprawy narodowej, rozkładająca siły i dekonspirowująca wobec wroga musi być tępiona i w wypadku stwierdzenia złej woli będzie karana. W obecnym przełomowym okresie musi obowiązywać pełna dyscyplina i cały wysiłek musi być włożony w walkę z potężnym wrogiem dążącym do pogrzebania na wieki naszej niepodległości.

Dowódca N S Z  
/-/ Bogucki  
gen. bryg[ady].

Komenda Okręgu Nr XII  
M.p.11 VII 45  
L.1282

Do  
Komendy Głównej NSZ  
w m/p

Melduję, że na podległym mi terenie istnieje druga Komenda Okręgu, nosząca Nr. XVII, a będąca odłamem NSZ SN-u.

Posiadając bardzo nikłe oparcie w terenie, stosuje niesamowite metody postępowania, mające na celu utrudnianie mi pracy organizacyjnej, rozbijania podległych mi oddziałów, względnie przeciąganie ich na swoją stronę. Jako przykłady wspomnianego postępowania podaję następujące wypadki:

1) Na terenie nadbużańskim operował leśny oddział, którego dowódca opowiedział się po mojej stronie. Udał się tam szef sztabu K[o]m[en]dy. Okr.[ęgu] XVII Świt z kierownikiem A.S. Drzazgą i wezwali do siebie dowódcę oddziału. Ten, nie podejrzewając niczego, stawił się i został z miejsca aresztowany. Omal nie doszło

do rozlewu krwi, bo oddział upomniał się o swojego dowódcę, który jednak oddział uspokoił i udał się dobrowolnie do m.p. K[o]m[en]dy Okręgu XVII.

Tam został oddany pod sąd, zdegradowany i oddany pod nadzór do innego oddziału. Ponieważ jednak u ludzi z tego oddziału cieszył się dużym szacunkiem, oddalił się bez większych trudności i zameldował u mnie.

2) Mnie osobiście w czasie powrotu z objazdu terenu dogoniło dwóch cyklistów, którzy początkowo grzecznie zapytali mnie, czy nie byłbym skłonny odbyć rozmowy z szefem sztabu Świtem. Zgodziłem się chętnie i czekałem przeszło godzinę, po upływie której chciałem się udać w dalszą drogę. Widząc moje postanowienie, usiłował jeden z cyklistów pod groźbą pistoletu wymusić dalsze moje czekanie powołując się na otrzymany przez niego rozkaz, czemu oczywiście również pistoletem się przeciwstawiłem i odjechałem. Dowiedziałem się, że miałem być również aresztowany, odstawiony do K[ome]-ndy, a następnie oddany pod sąd.

Poza tym posługiwanie się plotkami, przeinaczanie faktów, rzucanie oszczerstw, to normalny sposób „walki” z innymi polskimi organizacjami.

Uważając, że stan taki wywołuje tylko niepotrzebny ferment w terenie, a co gorsze obniża poważnie prestige organizacji, proszę o spowodowanie u właściwych czynników zaprzestania tego rodzaju „pracy”.

Komendant Okręgu N.XII  
Sokół p[od]pułk[ownik]